Rok XVII. Nr. 59. Sobota 13 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Nekrologi w tekście do 50 wierszy — 15 groszy, do 80 wierszy — 25 groszy, do 100 wierszy — 30 groszy za wiersz. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Matrymonjalne 15gr. za wyraz. Tłustym drukiem po dwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Walka o stałe miejsce w Radzie ligi narodów.

Niemcy spowodowały popłoch w Genewie.

WARSZAWA, 13.3 (Tel. wł.) — Godz. 1 w nocy.—Wczoraj na konferencji przedstawicieli państw w Genewie, które brały udział w konferencji locarneńskiej zaproponowana została formuła kompromisowa przez premjera Brianda, polegająca na udzieleniu Polsce niestałego miejsca, a pozostawiając kwestję rozszerzenia Rady ligi narodów do konferencji wrześniowej.

Delegacja niemiecka po posiedzeniu odniosła się do Berlina po instrukcje.

O godz. 7, 30 wieczorem nadeszła odpowiedź, w której Rząd niemiecki oświadcza kategorycznie, że nie godzi się na formułę kompromisową. Wywołało to panikę wśród wszystkich państw reprezentowanych w Genewie.

Walka z oporem szwedzkim i niemieckim.

GENEWA, 12.3 (A.W.) — Mimo usilnych starań Brianda i Chamberlaina nie udało się dotąd pokonać trudności w łonie delegacji i doprowadzić do kompromisu. Otoczenie Chamberlaina informuje, że nie można się spodziewać przyjęcia Niemiec do Ligi narodów jeszcze w bieżącym tygodniu skoro rokowania nie doprowadziły do porozumienia Briand nalegał, by delegacja niemiecka porządkowała się w Radzie ligi w sposób organizacji wspólnej kooperacyjnej. Starał się on również przekonać szwedzkiego ministra Undena o szkodliwości opozycji i nakłonić go do cofnięcia veta. Również starał się oddziaływać Briand na delegatów Hiszpanji i Brazylji do ustępliwości w żądaniach tych państw. Również zwrócił się on telegraficznie do Primo de Rivery, by działał w duchu pojednania. Skutkiem tej interwencji zwrócili się przedstawiciel Brazylji telegraficznie o nowe instrukcje do swego rządu. Briand konferował dalej z Lutherem i Stresemannem przedstawiając im propozycję przyznania Polsce w bieżącej sesji niestałego miejsca i odłożenia żądań innych państw na późniejszy termin. Propozycji tej sprzeciwił się już poprzednio delegat Szwecji. Briand jest przekonany, że Szwecja ustąpi jeśli delegacja niemiecka zgodzi się na te propozycje.

Interwencja Vanderveldа i Boncoura.

Przywódca socjalistów belgijskich minister Vanderwelde oraz delegat Francji Boncour udali się do delegata szwedzkiego ministra Undena, również, jak wiadomo członka rządu socjalistycznego i wystosowali wspólny telegram do rządu szwedzkiego, by pozwolił Undenowi zgodzić się na wniosek pośredni, który odroczyłby sprawę rozszerzenia Rady ligi na później i przyznał Polsce już obecnie niestałe miejsce w Radzie. O wyniku tej akcji dotąd nic niewiadomo. Szef angielskiego biura prasowego zapewnia, że Chamberlainowi chodzi obecnie nie tylko o zapobieżenie katastrofie Ligi narodów, ale i katastrofie w Europie oraz o umożliwienie przyjęcia Niemiec do Ligi. Dalej popołudniu odbyła się konferencja sygnatyzujących pakt locarneński, w której delegaci niemieccy nie okazywali chęci do ustępstw.

Nowe propozycje ominięcia trudności.

PARYŻ, 12.3 (Pat) — Według doniesień z Genewy, odbyte dziś rano narady uczestników paktu reńskiego pozwalają przewidywać iż zbliża się koniec kryzysu. Korespondent Havasa ma możność stwierdzić, że przedstawiciele biorący udział w naradzie zaproponowali następujące rozwiązanie sprawy:

Niemcy wejdą natychmiast do Ligi narodów. Rada odeśle projekt w sprawie utworzenia nowych stałych miejsc do komitetu, który zbada na wrześniu ogół spraw dotyczących składu Rady ligi narodów. Polsce będzie natychmiast przyznane niestałe miejsce w Radzie. Przedstawiciele Niemiec nie zakładają poraz pierwszy veta przeciwko tej propozycji, zażądali jedynie czasu do namysłu. Pozostała sprawa zapoznania się ze sprzeczną opinją Undena, który po nowej interwencji Pawła Boncoura i Alberta Thomasa oświadczył, że stanowisko Szwecji nie jest wyjątkowo skierowane przeciwko Polsce i że będzie z zadowoleniem patrzyła na powołanie w najbliższym czasie Polski do zajęcia w Radzie jednego z miejsc, na które wyznaczenie kandydata jest rzeczą Ligi narodów.

Konferencja Brianda z kanclerzem Luthrem.

GENEWA, 12-3 (Pat.) Dziś przed południem odbyła się jednogodzinna narada francuskiego prezesa Rady ministrów Brianda z niemieckim kanclerzem Luthrem i ministrem spraw zagranicznych Stresemannem. Szwajcarska agencja telegraficzna dowiaduje się, że przedstawiciele Niemiec przedstawili swój punkt widzenia, że w toku obecnej sesji powinny być tylko Niemcy przyjęte do Rady ligi narodów, oraz że w tej chwili Niemcy nie mogą poczynić żadnych obietnic w sprawie późniejszego rozszerzenia składu Rady ligi. Niemcy gotowe są zbadać później tę sprawę, teraz jednak nie mogą zgodzić się na żadne konkretne postanowić nie. Briand wychodząc oświadczył, że pojednawcza działalność Francji toruje sobie drogę we wszystkich kierunkach, oraz dodał, że nie powinno się przestać zdawać sobie sprawę z tego, że po Locarno wejdzie w życie również przyjęcie Niemiec do Rady ligi.

Energiczne stanowiska Brazylji i Włoch.

GDAŃSK, 12.3 (Pat) "Danziger Zeitung" podaje następujące doniesienie o wydarzeniach, jakie rozegrały się wczoraj w Genewie. Wczoraj na czoło wszystkich zagadnień wysunęło się żądanie Brazylji. Delegacja brazylijska nie ukrywa wcale następstw, które zamierza wysnuć z faktu nieuwzględnienia jej życzeń. Charakterystyczna była wczoraj wizyta delegacji brazylijskiej u delegacji niemieckiej. Delegacja brazylijska nie złożyła żadnego oświadczenia w sprawie ewentualnego veta delegacji brazylijskiej, przypomniała tylko fakt, że w roku 1924 przekształcenie niestałego miejsca Hiszpanji w Radzie ligi narodów na miejsce stałe zostało udaremnione wskutek veta Portugalji. To charakterystyczne przypomnienie, zaznacza korespondent „Danziger Zeitung", ma formę nieukrywanej groźby.

Według dalszego doniesienia pisma, energiczne stanowisko miały, zająć również Włochy. Drugi delegat włoski Grandi miał oświadczyć że Włochy w pewnych warunkach czułyby się zmuszone głosować przeciw przyznaniu Niemcom miejsca w Radzie ligi narodów. Argumenty złożone przez delegację włoską są wynikiem niezadowolenia Włoch z powodu sprzeciwienia się żądaniu Polski.

Znamienne głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 12.3 (Pat.) „Le Journal" zaznacza, że Szwecja prowadzi otwarcie grę niemiecką.

Według „Matina", Briand w rozmowie z Undenem wskazał mu na to, że dopuszczenie do Rady ligi narodów tylko Rzeszy niemieckiej byłoby uważane niewątpliwie za wspaniałe zwycięstwo Niemiec, co nie odpowiadałoby przecież duchowi Locarna.

Zdaniem „Echo de Paris" rozwiązanie zagadnienia, negatywne czy pozytywne, musi nastąpić w sobotę wieczorem, a najdalej w niedzielę.

Akcja francuskiego koła parlamentarnego.

PARYŻ, 12.3 (Pat) — Francuskie koła parlamentarne stoją w dalszym ciągu na stanowisku konieczności udzielenia Polsce stałego miejsca w Radzie ligi narodów. Deputowany Locquin w imieniu grupy parlamentarnej francusko-polskiej wystosował do „Association de France et Grande Bretagne" odezwę, skierowaną do lorda Darby, prezesa „United Assotiation of Great Britain and France". W odezwie tej p. Locquin uzasadnia słuszność żądań Polski, podkreślając, iż pokojowość stosunków polsko-niemieckich zależy od zapewnienia obu państwom równorzędnego stanowiska w Lidze narodów.

W odpowiedzi na tę odezwę sekretarz „United Association" nadesłał z Londynu wyjaśnienia, w których stwierdza stanowczo, że opór pewnej części opinji angielskiej nie dotyczy kandydatury Polski, lecz jest następstwem opozycji w dziedzinie polityki wewnętrznej Wielkiej Brytanji.

Następnie sekretarz stowarzyszenia oświadcza, że suggestje grupy parlamentarnej francusko-polskiej wywołały w Anglji wielkie zainteresowanie. Wszystkim angielskim przyjaciołom Francji i Polski zależy na nieutrudnianiu zadań, stojących przed Chamberlainem w Genewie. Pismo kończy się zapewnieniem dołożenia wszelkich starań w celu zacieśnienia przyjaznych stosunków między Francją, Polską i Anglją.

Konferencja kolejowa polsko-węgierska.

WARSZAWA, 12.3 (Pat). Na dzień 23 marca rb. została zwołana do Budapesztu konferencja kolejowa polsko-węgierska w celu opracowania taryf bezpośrednich towarowych między Polską a Węgrami tranzytem przez Czechosłowację. Po konferencji polsko-węgierskiej w Budapeszcie ma się odbyć konferencja polsko-czeska w Pradze celem opracowania bezpośrednich taryf towarowych między Polską a Czechosłowacją.

U zwłok ś. p. arcybiskupa Cieplaka.

WARSZAWA, 12.3 (Tel. wł.) — Do zwłok ś. p. arcybiskupa Cieplaka napływają rzesze wiernych. Nabożeństwo poranne odprawił biskup Godlewski. Straż honorową przy katafalku pełnią organizacje wojskowe.

Przewiezienie zwłok do Wilna nastąpi 16 b. m. W uroczystościach pogrzebowych weźmie udział Prezydent Rzeczypospolitej, szef kancelarji Prezydenta p. Lenc i minister Darowski.

PRZEGLĄD PRASY

Odgłosy z Genewy.

Depesze własnych korespondentów pism stołecznych podają przebieg czwartkowych konferencji w Genewie.

Poseł Stroński w „Warszawiance" podał przebieg trzygodzinnej herbatki u sir Erica Drumonda w gronie wyłącznie dziesięciu członków Rady L. N. Choć było to zebranie nieurzędowe lecz towarzyskie, rozmawiano twardo. Na zebraniu tem przedstawiciel Szwecji p. Unden oświadczył:

— Szwecja postawi stanowcze veto przeciw tworzeniu nowych miejsc stałych w Radzie poza już przyrzeczonem Niemcom, Hiszpanja, Brazylja mają miejsca niestałe, a Polska może także być wybrana w czasie wyborów wrześniowych na miejsce niestałe.

Okazało się za chwilę, że w takiem stawianiu sprawy, iż tylko Niemcy otrzymają stałe miejsce a zresztą nikt, jest p. Unden zupełnie odosobniony.

P. Vanderwelde oświadczył się imieniem Belgji za miejscem w Radzie dla Polski. Natomiast p. Chamberlain spokojnie ale dlugo cąco zaznaczył, że bezwzględne nieliczenie się Szwecji z żadnemi jednak także zrozumiałemi żądaniami poza niemieckiem jest uderzające. Żądań Polski czy Hiszpanji niepodobna tak arbitralnie lekceważyć. Szwecja, unieruchomiając tak Radę swojem veto w chwili rokowań z Niemcami, wzięłaby na siebie odpowiedzialność może ponad swoje siły.

P. Paul Boncour imieniem Francji przedstawił związek między oddaniem Polsce miejsca w Radzie z wejściem Niemiec. Bardzo ostro wystąpił przeciwko szwedzkiemu stanowisku p. Benesz.

Najostrzej sprawę miejsc w Radzie postawili delegaci Hiszpanji i Brazylji. Pierwszy uznał przyznanie miejsca stałego w Radzie dla Hiszpanji za nienaruszalne żądanie hiszpańskiej, natomiast delegat Brazylji oświadczył, że

w obronie swego żądania stałego miejsca pójdzie aż do końca i ma takie instrukcje swego rządu. Znaczy to, że veto Szwecji przeciw czemukolwiek poza Niemcami przeciwstawi veto przeciw załatwianiu samych Niemców.

Wkońcu delegat włoski p. Scialoja oświadczył, że wobec próby związania Rady vetem Szwecji wyłącznie na rzecz Niemiec będzie musiał zwrócić się do swego rządu po nowe instrukcje.

Zebranie wykazało—kończy poseł Stroński — że w grze jest nie spór Niemiec z Francją czy z Polską, ale niechęć samej Rady poddawania się jednostronnym zakazom niemieckim, przeprowadzonym przez Szwecję jako narzędzie w łonie Rady.

P. Kazimierz Erenberg donosi „Kurjerowi Porannemu" że po powrocie do Genewy p. Briand nie styka się z delegatami niemieckimi i niema również mowy o nowej wspólnej konferencji państw paktu reńskiego, a to z powodu dość naprężonej sytuacji.

Wszędzie żywo omawiane są potwierdzone pogłoski o oświadczeniu na wczorajszej poufnej naradzie państw, wchodzących w skład Rady Ligi, złożonem ze strony Brazylji, że może głosować za przyznaniem Niemcom stałego miejsca tylko w razie przyznania takich miejsc także Brazylji, Hiszpanji i Polsce. Doprowadziło to miało szwedzkiego ministra spraw zagranicznych do silnego uniesienia. Stanowisko Brazylji podzielone ma być przez Uruguay, a także podobno przez Scialoję. Hiszpanja napewno opuści Radę, jeśliby jej postulat pominięto.

Krążą pogłoski, że Niemcy gotowe są poufnie poręczyć Hiszpanji i Brazylji, że zaraz po wejściu do Rady zaaprobują im stałe miejsce, co jednak wobec veta Undena nie ma wartości. W tym stanie rzeczy nie widać wyjścia z sytuacji. Gdyby jednak udało się załatwić konflikt Hiszpanji i Brazylji ze Szwecją angielskie koła podejmują projekt kompromisowy, aby przeprowadzić wybór Polski tymczasowy do Rady już na sesji marcowej, zaraz po przyjęciu Niemiec do Ligi i Rady.

Omówiwszy sytuację czwartkową w Genewie i zauważywszy, że Brazylja i Hiszpanja stały się mimowoli szampionami naszej sprawy, korespondent „Gazety Warszawskiej Porannej" takie roztacza horoskopy na przyszłość:

Naturalnie, trudno przewidzieć, czy Polska wejdzie do Rady obecnie, czy na sesji wrześniowej — czy uzyska mandat stały, czy czasowy. Mogą na takie, lub inne rozwiązanie wpłynąć tysiące okoliczności. Możliwe, że Luther i Stresemann wyjadą do Berlina rzekomo po nowe instrukcje, w istocie — celem przygotowania nowych żądań wzamian za ustępstwo na rzecz Polski. Możliwe również, że delegacja szwedzka zwróci się do parlamentu w Sztokholmie o upoważnienie zmodyfikowania swego stanowiska ze względu na niebezpieczeństwo, jakie wskutek oporu szwedzkiego grozić może polityce locarneńskiej i egzystencji Ligi narodów.

Należy tedy przypuszczać, że daleko jeszcze do końca sesji obecnej. Sargi właściwie dopiero teraz zaczynają się i potrwają szereg dni.

Role zostały podzielone: Chamberlain obrabia Niemców, Briand — delegatów szwedzkich i brazylijskich. W każdym razie już w sobotę wiadomo będzie, co stanie się z kandydaturą Polski. Wobec tego możliwym jest wyjazd Skrzyńskiego z Genewy już w niedzielę.

Sytuacja w Genewie — jak widać z powyższych relacyj — jest więc mocno naprężona i pogmatwanie sprzecznych interesów znalazło się w kulminacyjnym punkcie. Jeden tylko motyw optymistyczny przewija się przez sprawozdania wszystkich korespondentów pism stołecznych: cudowna pogoda w Genewie i wiosenne słońce!

Czy jednak starczy tego słońca na rozświetlenie ciemnych zakątków, w których znalazła się sprawa miejsca polskiego w Radzie Ligi narodów?

Debaty nad sprawą emigracji polskiej.

Silny wzrost emigracji żydowskiej — Dokąd zdążać powinna emigracja polska.

WARSZAWA, 12-3. (Tel wł.)— Na posiedzeniu komisji do spraw emigracyjnych, prezes urzędu emigracyjnego dokończył referatu o emigracji zamorskiej i polityce emigracyjnej. W referacie swoim stwierdził, że Australja i Meksyk nie przedstawiają w tej chwili korzyści dla wychodźtwa polskiego, niema bowiem dotychczas danych co do możliwości zatrudnienia robotników rolnych.

Emigracja żydowska odbywała się w dwóch kierunkach: do Palestyny i do Argentyny. Do Palestyny w r. ub. wyemigrowało 3 razy więcej aniżeli w r. 1924. O ile w poprzednich latach emigracja żydowska obejmowała ubogie warstwy miejskie o tyle w roku ubiegłym zauważyć się dała tendencja emigracyjna wśród warstwy średnio-kapitalistycznej. W każdym razie tendencja emigracyjna stosunkowo jest silniejsza u żydów, aniżeli u polaków.

W zakończeniu referatu prezes urzędu emigracyjnego postawił szereg tez w związku z wychodźctwem polskiem i koniecznością unormowania tego ruchu. Między innemi podkreślił że emigracja kontynentalna nie przynosi żadnych korzyści ani dla państwa ani też dla emigrujących, zarówno pod względem kulturalnym jak i materjalnym.

Najkorzystniejszym terenem dla emigracji jest w tej chwili Brazylja i Peru. Koniecznem jest unormowanie emigracji polskiej do Brazylji odpowiednią umową przez Rząd zabezpieczającą wychodźctwo pod względem prawnym i chroniącą od wyzysku oraz zorganizowanie osobnego Towarzystwa emigracyjnego, które badałoby warunki emigracyjne w Brazylji i mogło udzielać odpowiednich informacji.

Dla dopełnienia obrazu przytaczamy podaną przez dyr. urzędu emigracyjnego Gawrońskiego statystykę z której wynika, że emigracja nasza w 1925 roku wynosiła ogółem 125 000 osób (50 000 do Francji, 45 000 nielegalnie do Niemiec, 30 000 do Ameryki). Reemigracja wynosiła 57 000.

O tranzyt przez Polskę do Sowietów.

WARSZAWA, 12 3 (Pat) Dnia 12 marca odbędzie się w Warszawie w myśl uchwały konferencji, odbytej w drugiej połowie lutego rb. o wprowadzaniu bezpośredniej towarowej komunikacji między Sowietami a Niemcami tranzytem przez Polskę, konferencja Komisji urzędniczej, składająca się z delegatów Polski, Sowietów i Niemiec.

Komisja ta opracuje przepisy wykonawcze i rozrachunkowe, związane z projektem wprowadzenia bezpośredniej towarowej komunikacji między Niemcami a Sowietami przez Polskę.

Sytuacja skarbowa Francji nie jest zła.

PARYŻ 12.3. (PAT) Minister finansów Raul Peret w rozmowie z przedstawicielem „Petit" Parisien oświadczył, że sytuacja skarbowa nie jest wcale zła. W dniu wczorajszym zcentralizowano w ministerstwie subskrycję bonów obrony narodowej, przekraczającą sumę 74 miljonów franków dziennie. W jaknajszybszem czasie minister zbada nowe źródła dochodów na pokrycie wydatków budżetowych. Z początkiem przyszłego tygodnia odnośne propozycje złożone zostaną radzie ministrów, a izbie minister przestawi je w połowie tegoż tygodnia.

Niemcy przeciwko restytucji monarchji.

„Tymczasowa republika niemiecka".

BERLIN, 12-3 (Pat.) Wczoraj w Reichstagu podczas dyskusji nad wnioskami, zgłoszonymi przez prawicę, a dotyczącymi rozszerzenia władzy prezydenta Rzeszy, przyszło do burzliwych scen i demonstracji uczuć monarchistycznych ze strony partyj prawicowych. Mówcy stronnictw umiarkowanych oświadczyli w toku dyskusji, że wszelkie zmiany konstytucji weimarskiej uważają za niepożądane. Minister spraw wewnętrznych Kuelz stwierdził, że monarchja Hohenzollernów upadła z własnej winy, ponieważ cesarz w chwili, gdy po raz pierwszy zmuszony był bronić czynnie swych praw, uciekł do Holandji.

Słowa te wywołały ogromne wzburzenie na ławach prawicy, której posłowie opuścili salę. Niemiecko-narodowy poseł, hr. Westarp, oświadczył później, że jego partja zgłasza votum nieufności dla ministra „tymczasowej republiki niemieckiej".

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 12.3 (Tel. wł.).— Kurs dolara w dniu dzisiejszym utrzymywał się na poziomie 7 60—7 71. Obrót dolarami na giełdzie wynosił 100 000, z czego 4 000 gotówką. W obrotach prywatnych płacono za dolara 8 zł.

Manewry armji sowieckiej.

BUKARESZT, 12 3 (AW). Na 4 kwietnia zapowiedziane są wielkie manewry wojsk sowieckich na granicy rumuńskiej, w której weźmie udział korpus kawalerji pod dowództwem Budionnego, korpus piechoty pod dowództwem Tuchaczewskiego, następnie załoga Odessy, Jekaterynosławia, Charkowa dalej armja republiki Mołdawskiej, oraz 250 samolotów.

Zakończenie procesu o zabójstwo Matteottiego.

RZYM, 12.3 (AW). Według Secolo w głośnej swego czasu sprawie zabójstwa posła Matteottiego proces zakończony zostanie 26 bm. Organizacje faszystowskie otrzymały rozkaz utrzymywania porządku i niedopuszczenia do niepokojów. Mimo tego zachodzi obawa zamieszek i demonstracji.

Awantury w parlamencie japońskim.

TOKIO, 12 3 (AW). Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu parlamentu przyszło do bardzo burzliwych scen między zwolennikami rządu a opozycją, przyczem wywiązała się nawet bijatyka w czasie której obie strony zarzucały sobie różne skandaliczne sprawy. Zawezwano pomocy policji celem rozłączenia walczących. Parlament zostanie podobno odroczony.

Echa śląskie.

Sensacyjny proces.

KATOWICE, 12 3. (Tel) Wkrótce odbędzie się w Katowicach przed Sądem okręgowym sensacyjny proces posła Korfantego przeciw nauczycielowi Jakóbowi Benekowi, który w odpowiedzi na rozpisaną przez „Gońca Śląskiego" ankietę o bezrobociu zarzucił posłowi Korfantemu, że przed wojną był dzielnym agitatorem polskim, a obecnie działa jakoby wspólnie z niemieckim kapitałem przeciw robotnikowi polskiemu, a nawet przeciw państwu polskiemu.

Poseł Korfanty uczuł się dotkniętym wspomnianym artykułem i wniósł przez swego adwokata Dąbrowskiego, skargę, w której domaga się przeprowadzenia dowodu prawdy przez Beneka na postawione zarzuty.

Benek zgodził się na przeprowadzenie dowodu prawdy i przedstawia sądowi obszerną listę świadków, na której znajduje się kilkudziesięciu przedstawicieli życia politycznego i gospodarczego, a między nimi b. premjer, p. Władysław Grabski, poseł Andrzej Wierzbicki i inni.

Proces posła Korfantego obudził na Śląsku olbrzymie zainteresowanie.

Zgon działacza narodowego.

KATOWICE, 12 3 (y) (Telef.) — Wczoraj w nocy zmarł w Katowicach śp. Florjan Klose, kasztelan gmachu gimnazjum państwowego przeżywszy lat 64. Zmarły był wybitnym działaczem narodowym. Za pracę narodową był karany przez Niemców ciężkiem więzieniem, brał udział wraz z trzema synami w powstaniach śląskich. Po plebiscycie i podziale Śląska przeniósł się z Zabrza do Katowic, gdzie został wybrany prezesem Związku Powstańców na powiat katowicki. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Mówić można tylko po polsku.

KATOWICE, 12-3 (y) (tel.) Dyrekcja zakładów „Hohenlohego" wydała rozporządzenie, ze urzędnikom nie wolno odzywać się do robotników w języku niemieckim.

Kielce, Kraków czy Katowice?

W związku z uzdrowieniem gospodarki państwowej powołano komisję „trzech“, której zadaniem było zaprojektowanie zmian w administracji, by największe oszczędności i uproszczenia można było osiągnąć.

Specjalnie dużo obiecywano sobie przy reorganizacji województw. Już mówiono i pisano o skasowaniu paru województw, o połączeniach, o dużych oszczędnościach, stąd wypływających.

Aliści w ostatnich dniach ukazują się wiadomości, że wszystko ma się sprowadzić tylko do zmiany granic pomiędzy niektóremi województwami, natomiast ilość województw zmianie nie ulegnie.

Operacji ma być poddane między innemi województwo Kieleckie, z którego ma być wycięty powiat Będziński i przydzielony do woj. Krakowskiego.

Dla powzięcia takiego projektu mogłyby być brane w rachubę względy oszczędnościowe, udogodnienia dla ludności i wreszcie kwestje polityczne.

Ponieważ ilość województw nie zmniejsza się, ponieważ województwo Kieleckie nadal ma istnieć, względy natury oszczędnościowej nie mogły w tem odgrywać żadnej roli. Obawiać się raczej należy, że skutkiem różnorodności prawodawstwa i przepisów administracyjnych po przydzieleniu pow. Będzińskiego do Krakowa koszty administracji musiałyby być w pierwszych latach większe. Pomijam zamieszanie, jakieby przytem w administracji powstać musiało.

Pozory wskazywałyby, że przyłączenie do Krakowa stanie się poważnem udogodnieniem dla ludności. Jeżeli jednak zważyć, że tuż o miedzę, o kilka kilometrów odległa jest od Zagłębia siedziba woj. Śląskiego, to musi się zrodzić pytanie, dlaczego pow. Będzińskiego nie zamierza się przyłączyć do Katowic. Jeżeli o udogodnienie dla ludności chodzi, to należało przedewszystkiem wysłuchać opinji tej ludności. Jeżeli zmiana granic między sąsiadującemi gminami odbywa się drogą ustawową po zasięgnięciu opinji gmin zainteresowanych, trudno jest przypuścić, aby poważne w skutkach przesunięcie granic wojewódzkich mogło być uskutecznione wyłącznie na skutek wniosku komisji bez opinji zainteresowanych środowisk. Bodaj czy opinja ludności zainteresowanej nie powinnaby być w takim wypadku decydującą. A mam wrażenie, że wola ludności wcale nie ciąży ku Krakowowi...

Daleki jestem od jaskrawego podkreślania antagonizmów dzielnicowych. Można ubolewać, że myśl połączenia nas z Krakowem wywołuje tak ostre sprzeciwy, jak to uczynił p. Stef. w jednym z numerów „Iskry“, trzeba jednak z całą świadomością stwierdzić, że ta niechętność do Krakowa jeszcze istnieje bardzo głęboko i powszechnie i że ludność wcale nie byłaby zachwyconą z dokonanej zmiany.

Nie wiem, jakby się do takiej zmiany ustosunkował przemysł, ileby zyskał na przyłączeniu do Krakowa, to jedno wydaje się pewne, że nie odgrywałby już tak dominującej roli, jaką odgrywa w woj. Kieleckiem. Natomiast interesy handlu wskazują, że Zagłębie Dąbrowskie powinnoby było być przyłączone do G. Śląska — wszak handlowo jesteśmy całkowicie złączeni ze Śląskiem. Zatem i względy gospodarcze nie przemawiają również za przyłączeniem do Krakowa.

Najpoważniejszym wreszcie argumentem mogłyby być względy natury politycznej. Niewątpliwie dla ujednostajnienia państwa trzeba ścierać granice zaborcze, trzeba wykorzeniać uprzedzenia dzielnicowe i Polskę jednoczyć.

Czy jednak tutaj właściwie nie popełnionoby kapitalnego błędu? Mimo pozorne uprzedzenia między dzielnicą małopolską a b. Kongresówką, nastąpiło [illegible] poważne przesunięcie ludnościowe między temi dzielnicami — czas dokona reszty — nie potrzeba sztucznego przesuwania granic. Natomiast interes państwa nakazywałby raczej przyłączenie powiatu Będzińskiego do G. Śląska. Walki Śląska o niepodległość zbliżyły nas ogromnie. Mimo granicy wojewódzkiej są nam Ślązacy bardzo bliscy. Mamy jednakowe oblicze przemysłowo handlowe. My się lepiej rozumiemy. A wreszcie przyłączenie polskiego powiatu Będzińskiego do Śląska rozrzedziłoby niemczyznę. Tu jest już wyraźny interes i nakaz.

Być może, że interesy przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego byłyby przez to zachwiane—byłby to poważny wzgląd nakazujący rozwagę.

Wydaje mi się zatem, że jeżeli powiat Będziński miałby być koniecznie gdzieś przeniesionym— to tylko do Śląska!

Jeżeli jednak wszystkie poczynania państwowe obracają się prawie wyłącznie około kwestji gospodarczej, to rodziłoby się pytanie, czy akurat teraz potrzebne jest zwiększanie zamętu administracyjnego, skoro z tego korzyści gospodarczych dla państwa nie będzie?

A. Michael.

Obraz M. B. Częstochowskiej na Jasnej Górze.

(Od własnego korespondenta „Iskry“.)

Częstochowa, dnia 9 marca 1926 r.

Obraz M. B. Jasnogórskiej został odnowiony. W dniu 25 marca b. r. będzie umieszczony w ołtarzu i odsłonięty.

Korzystając z uprzejmości O.O. Paulinów i p. profes. Rutkowskiego mieliśmy szczęście oglądać obraz zbliska.

Wrażenie nadzwyczajne i niezatarte. Cała historja obrazu i wszystkie cuda stają przed oczyma. Sam obraz ma w sobie tyle majestatu, tyle siły, że mimowoli zginają się kolana, a jednocześnie tyle piękna, że trudno wzroku oderwać. Oczy M. Bożej poprostu przykuwają, hypnotyzują — jak powiada p. prof. Rutkowski. Pomodliwszy się długą chwilę, zwróciliśmy się z prośbą o informacje do p. prof. Rutkowskiego, który, szeptem prawie, zaczął mówić, co następuje:

Obraz M. Bożej był, jak wiadomo, kilka razy odnawiany. Ostatnio był przemalowany olejno w roku 1682. Od tego czasu obraz nie był gruntownie oczyszczany i wskutek kurzu, kopciu ze świec i pary utworzyła się na obrazie gruba warstwa brudu. Po oczyszczeniu obrazu z brudu, przystąpiłem do usunięcia za pomocą chemikalji wierzchniej olejnej powłoki, chcąc dostać się do malowidła z przed roku 1682. Tu rozpoczęła się praca najtrudniejsza, obraz bowiem malowany jest na płótnie, przyklejonem do drzewa i otóż to płótno w niektórych miejscach poodklejało się i porobiły się pęcherzyki, które trzeba było, za pomocą zastrzyków, z powrotem do drzewa przyklejać. Pracę prowadziłem w największem napięciu nerwów, bo chwilami zdawało się, że trudno będzie obraz uratować. Jednak wszystko szczęśliwie się udało i po zdjęciu powłoki farb grubości półtora milimetra ukazała się śliczna chusta i suknia koloru ciemno-granatowego u M. Boskiej i jasno-karminowego u Chrystusa z ornamentem lilji andegaweńskich. I te właśnie lilje andegaweńskie wskazują na czasy Jagiełły i Jadwigi, a mianowicie na rok 1430, kiedy po mocnem uszkodzeniu i zniszczeniu przez Husytów, obraz uległ rekonstrukcji. Nieprzemalowano w tym czasie tylko twarzy, której styl bizantyjski wskazuje na czasy dużo wcześniejsze i sądzić należy, że pod tą ciemno-granatową szatą w stylu zachodnim znajduje się pierwotne malowanie, stylowo dostosowane do twarzy. Obecnie więc obraz przedstawia harmonijne połączenie stylu wschodniego (twarz) i zachodniego (suknia i płaszcz). Dlaczego przemalowano obraz w roku 1682 — niewiadomo; może dlatego, że lilje andegaweńskie na płaszczu zbyt wyraźnie wskazywały wiek inny, niż głosi legenda o powstaniu obrazu. Kiedy obraz powstał określić nie można; w każdym razie sięga pierwszych wieków chrześcjaństwa.

Drzewo obrazu jest cyprysowe i w takim stanie, że przy względnej konserwacji może trwać dwa tysiące lat. Celem lepszej konserwacji, obraz będzie umieszczony nie w drewnianej skrzyni jak dotąd, ale w metalowej; również korona i sukienki przymocowane będą nie do samego obrazu jak było dotąd — tylko do metalowych utwierdzeń.

Na tem p. prof. Rutkowski zakończył.

Cały więc naród może być spokojny o cudowny wizerunek swojej królowej, który za kilka dni zostanie uroczyście wstawiony na swój tron, a p. prof. Rutkowskiemu należy się podziękowanie i wdzięczność od całego narodu za dokonane dzieło.

J. P.

Przejazd z Gdańska do Warszawy
zwłok śp. ks. arcybiskupa Cieplaka.

Warszawa, 11 marca 1926 r.

Po uroczystem nabożeństwie w Gdańsku w dn. 10 b. m., odprawionem przez biskupa gdańskiego ks O'Rhurke, wyruszył olbrzymi kondukt z kościoła św. Stanisława, w którym odbyło się nabożeństwo. Pochód liczył zgórą 5 tysięcy osób i skierował się na dworzec kolejowy we Wrzeszczu. Na czele pochodu kroczyła orkiestra marynarki wojennej, oddział marynarzy, sokoli, uczniowie szkół polskich i gimnazjum polskiego w Gdańsku, wszystkie korporacje studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, kolejarze, wszystkie towarzystwa i związki polskie w Gdańsku ze sztandarami.

Po przybyciu na dworzec we Wrzeszczu, trumnę przeniesiono do przybranego kirem i zielenią wagonu, w którym urządzono ołtarz z płonącemi świecami. O godz. 1.40 popoł. nastąpił odjazd do Tczewa W wagonie ze zwłokami śp. arcybiskupa objęli wartę honorową kolejarze. Na dworcu gdańskim pożegnał zwłoki po raz ostatni komisarz jeneralny Rzeczypospolitej, p. Strassburger oraz licznie zebrana ludność polska. Zwłokom towarzyszył z Gdańska do Tczewa ks. biskup O'Rhurke.

Krótko po godz. 14-ej pociąg, wiozący zwłoki śp. arcyb. Cieplaka, przybył do Tczewa. Cały dworzec i olbrzymi plac przed dworcem przepełniony był publicznością. W Tczewie złożono na trumnie śp. arcybiskupa Cieplaka wieniec od ludności miasta, poczem krótkie przemówienie wygłosił miejscowy starosta.

Dzisiaj o godz. 6 rano na granicy pow. warszawskiego delegat województwa Warszawskiego złożył w imieniu Województwa hołd zwłokom śp. arcybiskupa Cieplaka. Równocześnie wartę honorową nad zwłokami objęła policja państwowa. Na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał pociąg, witali zwłoki śp. arcybiskupa Cieplaka przedstawiciele instytucji państwowych, samorządowych i społecznych.

Na dworcu głównym w Warszawie już na pół godziny przed przybyciem pociągu, zaczęli się gromadzić przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz delegacje związków i licznie przybywająca publiczność, by oddać hołd męczennikowi za wiarę i wielkiemu Polakowi.

Władze rządowe reprezentowali pp. Laskowski z Prezydjum Rady ministrów i Hladki z Min. spraw wewnętrznych.

O godz. 10.45 przybywa pociąg. W wagonie przybranym zielenią i obitym kirem ustawiona skrzynia drewniana, zamykająca trumnę. Klęka u drzwi wagonu ks. biskup Gall, klęka za nim tłum wiernych i cicha modlitwa porusza usta zebranych. Po odprawieniu modłów, wagon odstawiono z przed peronu na linję boczną. Za wagonem idzie długi kondukt żałobny ze sztandarami cechowymi na czele i orkiestrą 36 pułku piechoty, grającą marsza żałobnego. Na bocznicy kolejowej następuje wyładowanie wagonu. Trumnę na barki biorą przedstawiciele społeczeństwa z Adamem hr. Zamoyskim i gen Suszyńskim na czele.

Formuje się kondukt żałobny. Na przodzie kroczy długi szereg księży w białych komżach, dalej dostojny celebrant uroczystości ks. biskup Gall w asyście ks. biskupa Godlewskiego, za nimi przedstawiciele władz, związków, stowarzyszeń społecznych, cechy ze sztandarami.

Zwłoki ks. arcybiskupa Jana Cieplaka złożono narazie w kaplicy hr. Przeździeckiego na Koszykach. W niedzielę dn. 14 bm przeniesione zostaną do katedry św. Jana, a następnie w dniu 15 bm. na dworzec wileński, skąd wysłane zostaną do Wilna.

Wieści z Rosji

Prowokacja bolszewicka.

„Rul“ donosi, że w Moskwie dwóch oficerów sowieckich napadło na ulicy na polskiego kurjera dyplomatycznego Żelkowskiego, którego pobito i odebrano mu tekę z korespondencją urzędową. Poselstwo polskie miało zaprotestować przeciwko tej prowokacji i komisarjat ludowy spraw zagranicznych złożył posłowi Kętrzyńskiemu wyrazy ubolewania w imieniu rządu sowieckiego.

Tajemnicze pożary.

Władze sowieckie zaniepokojone są tajemniczemi pożarami, które zdarzają się coraz częściej w fabrykach sowieckich. Po wielkim pożarze, który zniszczył fabrykę „Krasnyj Putilowiec“ w Piotrogrodzie, wybuchły jednocześnie dwa wielkie pożary w fabrykach w Piotrogrodzie i Moskwie. W Piotrogrodzie pożar zniszczył częściowo budynki fabryki państwowego monopolu tytoniowego, w Moskwie spłonęła dnia 9 marca fabryka Gołona.

Głosy publiczne.

O nauczycieli kontraktowych.

W ogólnej liczbie nauczycielstwa, pracującego w Zagłębiu Dąbrowskiem, jest pewien odsetek sił kontraktowych tj. takich nauczycieli którym Rząd płaci za wypracowane godziny w szkole.

Do liczby tych wybrańców należą wszyscy księża proboszczowie i wikarjusze, którzy obok pracy parafjalnej udzielają lekcji w szkołach powszechnych jako prefekci kontraktowi.

I rzecz trudna do uwierzenia. Dziś po upływie sześciomiesięcznej pracy w szkole stajemy wobec wypadku godnego publicznego potępienia. Oto na 50 księży w powiecie Będzińskim, wykładających w szkołach naukę religji, zaledwie kilku otrzymało pensję i to jedynie za wrzesień, a pozatem wszyscy czekamy, aż prześwietne kuratorjum przypomni sobie, że sprawa ta jest jeszcze nie załatwiona w Ministerjum skarbu.

Zważywszy dzisiejsze wyjątkowo trudne warunki materjalne, zwłaszcza księży wikarjuszów, którym dochody parafjalne w niejednej parafji nawet na utrzymanie nie starczą, jak również poważne ich wydatki złączone z duszpasterstwem w szkole podczas gremjalnych spowiedzi i rekolekcji w wielkim poście, podkreślić należy karygodne lekceważenie przez kuratorjum księży kontraktowych, którzy za swą mozolną pracę nie otrzymują pensji.

F. L.

Ze sportu.

Drugie zawody narciarskie.

Drugie międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem odbędą się w czasie świąt wielkanocnych na hali Gąsienicowej. Urządza je Sekcja narciarska Polsk. Tow. Tatrz. — zachęcona powodzeniem pierwszych i obietnicą w nich udziału przez uczestników zagranicznych, daną w czasie pierwszych zawodów.

Zawody a raczej międzynarodowa konkurencja sąsiedzka — odbędą się w dniach 4, 5 i 6 kwietnia na hali Gąsienicowej, gdzie warunki śnieżne są znakomite i z dnia na dzień polepszają się gdyż to jest zwykły porządek rzeczy, że z wiosną zima walcząca z nią cofa się w góry i tam wśród sprzyjających dla się warunków króluje wszechwładnie, roztaczając swą krasę i czar. W programie tych zawodów wchodzą obliczane na punkty: bieg terenowy o charakterze biegu zjazdowego, przy którym punktowane będą upadki i forma zjazdowa, bieg z przeszkodami i bieg 18-kilometrowy. Poza punktacją odbędzie się konkurs skoków na skoczni ad hoc skonstruowanej. Rozgrywka odbędzie się o puhar im. Fachera, a staną do niej poza naszymi zawodnikami: Czesi, Niemcy, Węgrzy i prawdopodobnie Rusini i Jugosłowianie.

Kw.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Sobota	Dziś Krystyny P. M. Jutro Matyldy Kr. Wd. Wsch. słońca 5.57 Zach. „ 5.35

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

W niedzielę poranek, urządzony staraniem Koła przyjaciół harcerzy. Początek godz 11 rano.

Niedziela popołudniu — pełna humoru a niezawodna „Dama od Maxima", z Wandą Zamorską w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone: od 30 gr do 1 zł. Początek godz. 4 pp.

Niedziela wiecz. — operetka „Warszawa w nocy" urozmaicona specjalnymi popisami baletowymi w wykonaniu świeżo pozyskanej pary. Chór i orkiestra powiększone.

Poniedziałek—porąz ostatni po cenach popularnych od 20 gr. do 1 zł. „Profesor Storicyn" L. Andrejewa.

Wtorek Odczyt dr. Hernicza, redaktora gazety wiedeńskiej i korespondenta pism polskich p. t. „Wiedeń dzisiejszy". Początek godz. 3.

„Kurnik" przystąpiono do prób świetnej komedji Tristana Bernarda z której premjera odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Teatr w Będzinie.

We wtorek „Dama od Maksyma" ukaże się jeszcze raz na scenie teatru „Nowości" w znakomitem wykonaniu zespołu teatru sosnowieckiego z Wandą Zamorską w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 2 zł. Początek godz. 8.

Teatr w Dąbrowie.

W środę pełna humoru operetka „Warszawa w nocy" z Wandą Zamorską w roli głównej, oraz całym zespołem.

Teatr w Wojkowicach.

D z i ś — wystawiona będzie sztuka „Śmierć Okrzei" w wykonaniu całego zespołu teatru sosnowieckiego. Początek godz. 8!

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

D z i ś — dnia 13 marca r. b. ukaże się porąz pierwszy z cyklu bajeczek dla dzieci p. t. „Jaś i Małgosia" Wandy Tatarkiewiczówny. Malownicza ta bajeczka w 5 odsłonach urozmaicona najróżnorodniejszemi pięknemi piosenkami, i efektownym baletem Teatr Polski zaprasza na to piękne widowisko wszystkie dzieci z Katowic bo zabawa będzie śliczna i wesoła.

D z i ś — wieczorem o godz. 7 m. 30 gościnny występ: dyrektora i pierwszego kapelmistrza opery wiedeńskiej Leona Krausa, który dyrygować będzie operę „Madame Buterfly" z p. Zamorską, w partji tytułowej z udziałem pp. Dranika, Dolnickiego Kopciuszewskiego, Mazanka w rolach głównych.

Jutro w niedzielę o godz 3 m 30 popoł. znakomity pełen humoru wodewil „Trójka hulajska".

Jutro wiecz. o godz. 7 m. 30. Opera „Carmen" z p. W. Wermińską, w partji tytułowej pod dyr. kapelmistrza opery wiedeńskiej Leona Krausa.

Wiadomości kościelne.

Parafja Pogoń w Sosnowcu urządza rekolekcje dla wiernych wszystkich stanów. Ćwiczenia te prowadzić będą oo. Franciszkanie z Krakowa. Pierwsza nauka będzie dnia 14 b. m. w niedzielę o godzinie 4 i pół po Gorzkich Żalach; przez tydzień codziennie odbywać się będą nauki punktualnie o godzinie 7 wieczorem aż do soboty. Czwartek i piątek o godzinie 3-ej spowiedź. Na te ćwiczenia ks. proboszcz zaprasza parafjan, aby korzystali z nauk i godnie mogli się przygotować do Sakramentu Pokuty przed W. Nocą. Do słuchania nauk rekolekcyjnych przywiązane są wielkie łaski odpustowe.

Wyróżnienie naszego inżyniera.

Pracujący obecnie w Zagłębiu inż. Kazimierz Korsak został wybrany na ostatnim zjeździe konstruktorów automobilowych w Londynie na członka komisji ekspertów technicznych na r. 1926.

Obecnie inż. Korsak został zaproszony przez Politechnikę lwowską do wygłoszenia trzech referatów p. t. „Silniki spalinowe i ich znaczenie w przemyśle", „Administracja Techniczna" i „Naukowa organizacja pracy". Referaty te będą wygłoszone w dniach 16—19 b. m. na Politechnice lwowskiej, gdzie wzbudziły duże zainteresowanie wśród fachowców.

Nowy teren akcji wywrotowej.

Od dłuższego czasu już daje się zauważyć, iż żywioły wywrotowe, widząc malejące wpływy wśród warstwy rolniczej, zwróciły swe wysiłki w stronę bezrobotnych, licząc iż tutaj łatwiej będzie siać zamęt, a co ważniejsza, może prędzej uda się sprowokować głodne masy i wywołać ekscesy. Że zabiegi te nie były bezskuteczne, świadczą choćby, zajścia w Zawierciu, Częstochowie, Łodzi, Kaliszu i t. d.

I na terenie Zagłębia widać wysiłki w tym kierunku, tu jednak, dzięki sprężystej i zdecydowanej postawie władz, trudno jest sprowokować masy i wywołać jakiekolwiek wystąpienia, gdyż wszelkie zamieszania w tym kierunku są natychmiast likwidowane przez akcję zapobiegawczą. Chcąc zgromadzić jaknajwiększą liczbę bezrobotnych, agitatorzy zwołują zebranie, gdzie starają się podburzyć tłum i tym sposobem skłonić go do ekscesów, co niestety, na terenach częściowo się udawało. W Zagłębiu kilka takich zebrań kończyło się tylko na szeregu rezolucji, w rodzaju żądania 8 godzinnego dnia pracy, stosowania przy wypłaceniu zapomóg wskaźnika drożyźnianego i t. p. absurdach, pozatem wystąpień nazewnątrz nie było. Widocznie nie daje to spokoju emisarjuszom bolszewickim, którzy nadal prowadzą akcję w tym kierunku, licząc, iż może przy jakiejkolwiek sposobności uda im się osiągnąć zamierzony cel. Wczoraj np. zwołano wiec bezrobotnych, który miał się odbyć w kinie „Nowości" w Będzinie. Ponieważ właściciel kina odmówił wynajęcia sali, wiec nie mógł się odbyć, mimo to bezrobotni ustawicznie gromadzili się na ulicy, zatrzymywani przez uwijających się w tłumie agitatorów, którzy zapewniali, iż mimo wszystko, wiec się odbędzie, a którym w istocie chodziło zupełnie o co innego. Z uwagi na tamowanie ruchu, policja kazała się rozejść i oczyścić ulicę, co też wykonano. Agitatorzy chcieli urządzić wiec gdzieindziej, co im się jednak nie udało gdyż zniechęceni robotnicy rozeszli się do domów, zwłaszcza, iż niepogoda nie zachęcała do wiecowania na wolnem powietrzu.

Preliminarz budżetowy Sejmiku będzińskiego.

Jak już w swoim czasie pisaliśmy preliminarz budżetowy Sejmiku będzińskiego na rok bieżący zawiera w dochodach 2 208 828 zł. w wydatkach zaś 2378,313 zł. Niedobór, w wysokości prawie 170 tysięcy zł. ma być pokryty z projektowanej pożyczki. Procentowo poszczególne pozycje w dochodach przedstawiają się następująco: zaległe podatki 9,12 proc., dochody z własnego majątku 2,31 proc. dotacje i zapomogi ze strony państwa 0,22 proc., spłaty 21,5 proc., dodatki do podatków państwowych 17,85 proc. podatki samodzielne 1,51 proc., zwroty 0,56 proc., różne 1,15 proc., dochody nadzwyczajne 19,99 proc. i sumy przechodnie 25,79 proc. W wydatkach: koszty administracji 5,75 proc., komunikacja 12,61 proc., szkolnictwo i oświata 3,95 proc., cele kulturalne 0,93 proc., zdrowotność i szpitalnictwo 11,84 proc., opieka społeczna 2,26 proc., rolnictwo i hodowla 2,92 proc., spłata długów 3,39 proc., wydatki nieprzewidziane i różne 1,53 proc. wydatki nadzwyczajne 30,88 proc., i sumy przechodnie 23,95 proc.

Kursy dokształcające.

Zapisy na kursy dokształcające, organizowane przez sekcję oświaty pozaszkolnej przy Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych zostały ukończone. Dla zapisanych w Modrzejowie będą otwarte dwa kursy. W braku tego, że jeden z tych kursów przejmuje na swój budżet miejski Uniwersytet ludowy w Sosnowcu, Związek prowadzić będzie drugi. Na obydwóch kursach uczyć będą ci sami nauczyciele. Otwarcie kursów nastąpi w dniu 17 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 11 w Modrzejowie. Kurs w Sosnowcu prowadzić będzie sekcja oświaty pozaszkolnej Związku w lokalu szkoły powszechnej Nr. 22 przy ul. Szkolnej (dawniej szkoła T-wa Hr. Renard). Otwarcie tego kursu nastąpi w dn. 18 b. m. o godz. 6.15. Kierownictwo kursu w Modrzejowie obejmie kierownik tamtejszej szkoły p. Władysław Jegier, a kursu w Sosnowcu kierownik szkoły Nr. 22 p. Antoni Gębicki. Zapisani kandydaci winni się zgłosić na wskazane miejsca w oznaczonych terminach. O otwarciu kursu w Milowicach nastąpi oddzielne zawiadomienie.

W sprawie ul. Dańdowskiej.

Mieszkańcy Sielca zwrócili się do Magistratu sosnowieckiego z prośbą o zabrukowanie ul. Dańdowskiej.

Magistrat nadesłał odpowiedź na ręce radnego Zemły, w której komunikuje, że zabrukowanie ulicy Dańdowskiej objęte jest programem robót w roku bieżącym. O ile tylko Magistrat uzyska odpowiednie kredyty na przeprowadzenie tych robót przystąpi niebawem do uporządkowania ul. Dańdowskiej.

Zatem nie jest rzeczą pewną, że mieszkańcy ul. Dańdowskiej przestaną już w tym roku brnąć w kałużach tej ulicy.

Stosunki narodowościowe na kresach wschodnich.

W niedzielę dn. 14 bm. o godz. 11 rano w sali związku kolejarzy (Piłsudskiego 3) będzie mówił z ramienia M. U. L. na powyższy temat wybitny znawca stosunków na kresach wschodnich dr Władysław Wasung, b. kurator okręgu szkolnego wołyńskiego.

Wstęp 20 groszy.

Zebranie Narodowej Organizacji kobiet.

Zgodnie z zapowiedzią odbyło się w ub. środę zebranie Będzińskiego Koła N. O. K. przy udziale kilkuset osób.

Po zagajeniu zebrania przez wiceprzewodniczącą Koła p. Broenową, zabrała głos delegatka N. O. K. Centralnego Zarządu w Warszawie, p. Czarlińska, która w swem przemówieniu przedstawiła zebranym polityczny skład obecnego Rządu i ugrupowań w Sejmie. Objaśniając aktualne uchwały sejmowe, prelegentka omówiła następnie projekt ustawy o ślubach cywilnych, który w najbliższym czasie ma być wniesiony do Sejmu. W konkluzji zebranie uchwaliło rezolucję treści następującej:

Kobiety Polki, zgromadzone w dniu 10 marca r. b. na zebraniu, zwołanem przez N. O. K. w Będzinie, protestują przeciwko wprowadzeniu w życie ustawy o ślubach cywilnych, gdyż sprzeciwia się to zasadom kościoła katolickiego i godzi w podstawy polskiej rodziny katolickiej. Kobiety polskie zwracają się do przedstawicieli Rządu, posłów i ugrupowań politycznych o przeciwdziałania i niegłosowanie za wprowadzeniem projektowanej ustawy.

Po ukończeniu przemówienia p. Czarlińskiej, p. Broenowa podziękowała zebranym za tak liczne przybycie, zaznaczając, iż nasza sytuacja wewnątrz kraju, wymaga dużego w

świadomienia i współpracy między kobietami wszystkich warstw i dlatego też pożądanem jest częste zbieranie się, celem informowania się o pracach naszego Rządu i Sejmu. Podobne zebrania odbywać się będą co miesiąc, termin zebrania będzie ogłoszony.

Po odśpiewaniu Roty zebranie zostało rozwiązane.

Zapisy nowych członkiń N. O. K. przyjmuje się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny czwartej do 7-ej w szwalni N. O. K. na Górze Zamkowej.

Kto rozwala sobór w Warszawie.

Rozbiórka soboru prawosławnego na placu Saskim w Warszawie ma już swoją kilkoletnią historję. Ostatnio, gdy poprzedni majstrowie ich próby zawiodły, kierownictwo rozbiórki soboru sprowadziło z naszego Zagłębia fachowych górników i dopiero teraz rozbiórka soboru odbywa się prawidłowo, przyczem fachowcy wyrażają się bardzo pochlebnie o zdolnościach fachowych naszych górników, którzy dadzą wreszcie radę twardym murom symbolu rusyfikacji.

Ku przestrodze kierowców samochodowych.

Za ustawiczne lekceważenie i nieprzestrzeganie przepisów o ruchu samochodowym, odebrano prawo jazdy T. Łykowi, kierowcy autobusu międzymiastowego Nr. 2335. Może będzie to przestrogą dla innych kierowców, lekceważących bezpieczeństwo publiczne.

Z życia Stow. właścicieli nieruchomości w Dąbrowie.

Dnia 14 bm. t. jest jutro, o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w lokalu Stow. robotników chrześcijańskich w Dąbrowie ogólne zebranie członków miejscowego Stow. właścicieli nieruchomości, z następującym porządkiem obrad: sprawa wycieru kominów, sprawa poboru podatku 10 proc. od nieruchomości, sprawa podatku 25 proc. od nieruchomości na rzecz miasta, sprawa korcowego i wolne wnioski.

Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.

W niedzielę 14 b. m. o godzinie 1-ej po południu, odbędzie się w sali na Górze Zamkowej w Będzinie zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych w sprawie wypłaty zapomóg tym, którzy ich nie pobrali w ostatnich wypłatach, w sprawie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, w sprawie wyboru stałej delegacji i t. d. Proszeni są o przybycie na to zebranie również zainteresowani z Zawiercia i okolic.

Na zebranie to dopuszczeni będą tylko ci, którzy okażą legitymacje bezrobotnych pracowników umysłowych, co daje gwarancję, że zebranie będzie poświęcone jedynie sprawom wymienionym bez ubocznej agitacji.

Jak się dowiadujemy w sprawie zaległych wypłat interwenjowało wczoraj Starostwo w Województwie z rezultatem dotąd niewiadomym.

Z sekcji kultury społecznej.

Zarząd sekcji kultury społecznej, istniejącej przy sosnowieckim oddziale związku P. N. S. P., prosi zapisane nauczycielstwo na projektowane kursy: metodyczno-pedagogiczny i humanistyczny, o przybycie na zebranie do lokalu Związku, Warszawska 22, w dniu 14 marca o godz. 16, celem ostatecznego omówienia kwestji prowadzenia tych kursów.

Ze Związku drobnych kupców chrześcjan w Grodźcu

Oddział grodziecki Zw. drobnych kupców chrz. w Sosnowcu wystąpił do Rady gminnej z podaniem o przywrócenie dawnych godzin stosowanych w handlu tutejszym tj. od godz. 8 rano do godz. 8 wieczór, motywując swoje wystąpienie tem, że w handlu zatrudnieni są wyłącznie właściciele sklepów lub ich najbliższa rodzina, a pracowników płatnych najemnych nikt z członków Związku nie utrzymuje, wobec czego nie może mieć zastosowanie ograniczona ilość godzin zajęcia.

Obecnie godziny handlu od godz. 10 do godz. 6 wiecz. są niedogodne i dla kupców i dla konsumentów, ponieważ w czasie największego ruchu, tj. gdy wszyscy idą do pracy sklepy są zamknięte, jak wtenczas, gdy powracają urzędnicy i robotnicy z pracy. Z tego powodu i ludność sama również ogromnie cierpi, ponieważ wieczorem, po powrocie z zajęcia, nie jest w możności nic kupić.

Rada miejska w Sosnowcu.

Sprawa rzeźni miejskiej i p. Cwajgenhafta.

Przed porządkiem dziennym onegdajszego posiedzenia sosnowieckiej Rady miejskiej uchwalono podatek z przedstawień filmowych „Chłopów“ w kinie Udziałowem zwrócić Komitetowi ratunkowemu w formie subwencji. Następnie upoważniono Magistrat do wszczęcia odpowiednich starań, celem utrzymania w Sosnowcu seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

Bez dyskusji przyjęto projekty (nieprzedstawione Radzie) regulacji i kosztorysów ulic: Okrzei, Zagórskiej, Małachowskiego, szosy Pogoń — Czeladź, ul Staropogońskiej i Szopena. Z projektów tych dowiedzieliśmy się, że ul. Małachowskiego ma być makadamowa (smoła i kamień) ulica zaś Szopena na próbę wyłożona zostanie smołą.

Z ważniejszych spraw uchwalono statut szpitala dla wenerycznie chorych kobiet i upoważniono Magistrat do zaniechania poboru w r b podatku do oświetlenia elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu Wzamian elektrownia daje miastu odszkodowanie w wysokości 5000 zł.

W tem miejscu rozpoczęły się żywsze obrady, nadszedł bowiem czas na interesującą sprawę p. Cwajgenhafta. Zgodnie z umową dzierżawca rzeźni za zwłokę w placeniu czynszu dzierżawnego musi uiszczać t. zw. karę konwencjonalną w wysokości 5 proc. dziennie od sumy, należnej Magistratowi. Kara ta w stosunku do p Cwajgenhafta urosła do wysokości 12700 zł. Na wniosek Magistratu Rada miejska p. Cwajgenhaftowi oczywiście karę tę zmniejszyła do 2000 zł.

Naprawdę gorącym momentem obrad były debaty w sprawie przyznania p. Cwajgenhaftowi dodatkowego wynagrodzenia za remont rzeźni miejskiej Jest to długa i skomplikowana historja. Najkrócej rzecz przedstawiając, trzeba powiedzieć, że p. Cwajgenhaft podjął się dokonania remontu za 12.625 zł W czasie dokonywania robót okazała się potrzeba większych reparacji, niż przewidywał kosztorys. Wskutek tego koszt remontu według obliczeń p. Cwajgenhafta wyniósł dwa razy więcej czyli około 25.000 zł. Formalnie miasto nie ma obowiązku zwracania p. Cwajgenhaftowi za roboty więcej, niż przewidywała umowa.

Pan Cwajgenhaft dokonał roboty dodatkowe na własne ryzyko, przypuszczając, że miasto mu zwróci sumę wydatkowaną.

Co do tego zwrotu były różne propozycje. Jedna część Zarządu miasta stanęła na stanowisku litery prawa czyli, by zwrócić p. Cwajgenhaftowi 12,625 zł., p. Kon proponował 16,500 zł., a inna część Zarządu miasta chciała dać p. Cwajgenhaftowi 18,780 zł.

Pierwszy punkt widzenia popierał p. ławnik Kenig. Nie wchodząc w to, czy miał rację p. Kenig czy p. Kon, zwracamy uwagę na ton polemiczny p. ławnika-decernenta. Pan Kenig pod adresem zarówno swych kolegów z Magistratu, jak i niektórych radnych wyraził się, że są obrońcami p. Cwajgenhafta. Uczuł się tem dotknięty r. Jankowski, który, co zaznaczamy z naciskiem, nie wysuwał żadnych konkretnych propozycji. chodziło mu tylko o to, by nikt z obywateli miasta nie uważał się słusznie za pokrzywdzonego przez Magistrat. Radny Jankowski po daniu wyjaśnienia opuścił salę posiedzeń Inni radni, oraz członkowie Zarządu miasta z klubu PPS., którzy uważali, że p. Cwajgenhaft powinien dostać więcej, niż przewidywała umowa, nie uczuli się obrażeni epitetem p. Keniga.

Również nikt nie zareagował na twierdzenie ławnika-decernenta, że p. Cwajgenhaft „wpływał na ławników“, którzy w całej tej sprawie zajęli nie takie stanowisko, jak p. Kenig. Twierdzenie to nie może zostać bez konsekwencji.

Po dwugodzinnej debacie Rada miejska uchwaliła wypłacić p. Cwajgenhaftowi 12625 zł

W końcu posiedzenia rozpatrywano szereg spraw mniejszej wagi: odmówiono zapomogi uczniowi szkoły morskiej w Tczewie, Wojciechowskiemu, bratniej pomocy tej szkoły odmówiono stypendjum, odmówiono również b. pracownikowi miejskiemu p. Sojdzie podwyższenia emerytury i wreszcie także odmownie załatwiła Rada miejska sprawę subsydjum dla szkoły Mizrachi i subsydjum dla Stow. pomocy studentom żydom w Polsce.

Na miejsce p. Ufla wszedł do Rady szkolnej r. Anzorge. Do Komitetu właścicieli szpitala wenerycznego w Będzinie wybrano d-ra Perelmana.

Zebranie Rady gminnej w Grodźcu

Dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu urzędu gminnego w Grodźcu odbędzie się posiedzenie Rady gminnej, na którem pomiędzy innemi rozpatrywane będzie podanie Związku drobnych kupców chrześcjan w Sosnowcu, oddz. w Grodźcu, o zmianę dotychczas stosowanych godzin w handlu.

Poranek uczniowski.

Jutro w niedzielę o godz. 11 min. 30 przed poł. w sali kina „Udziałowego“ w Sosnowcu odbędzie się poranek dla młodzieży z następującym programem:

Część wokalno-muzyczną wykonają uczniowie gimnazjum im. Prusa.

Film: 1. „Czy Darwin ma rację?“ —aktualna groteska w 6 aktach. 2. Dwuaktowa komedja.

Zebranie legjonistów.

Walne zebranie sosnowieckiego oddziału Związku legjonistów polskich odbędzie się w dniu 14 marca o godz. 11-ej rano w lokalu Stowarzyszenia lokatorów Sosnowiec ul. Piłsudskiego 8.

Wszyscy legjoniści, znajdujący się na terenie Sosnowca, ze względu na nader ważne sprawy proszeni są o przybycie.

Pożyteczne pouczenie.

Nakładem księgarni Kazimierza Kotlarskiego w Lublinie opuściła prasę tablica gimnastyczna, opracowana podług książki Mullera „Mój system“. Zważywszy, że kraj nasz pod względem kultury fizycznej zajmuje przypuszczalnie ostatnie miejsce w Europie, że nawet między skautami, sportowcami, a także młodymi wojskowymi spotykamy nadmierną ilość ludzi o zapadłych piersiach i pochylonych plecach, co niemożliwem jest u osób, uprawiających stale choć przez kilka minut dziennie racjonalną gimnastykę, sądzimy, że tablica ta powinna obudzić szerokie zainteresowanie.

Złośliwy kundys.

Mieszkańcy Porąbki nadesłali nam list, w którym skarżą się, iż miejscowy obywatel, p. J. Wadelik posiada niezwykle złego psa, będącego postrachem ludności, gdyż pies ten, nie uwiązany i bez kagańca, napada na przechodniów i niszczy odzież. Ponieważ właściciel psa wszelkie skargi puszcza mimo uszów, możeby policja zajęła się tem i uwolniła ludność od psiej plagi.

Humor żydowski.

Joskowi potrzeba tysiąc złotych dla zrobienia wybornego interesu. Nikt jednak nie chce mu pieniędzy pożyczyć, gdyż Josek zazwyczaj nie zwraca swych długów.

Idzie po radę do rabina.

— Josek — rzecze rabin — udaj się do bóżnicy, proś Boga, aby ci odpuścił grzechy i módl się doń gorąco, aby zesłał ci tysiąc złotych, których tak bardzo potrzebujesz. Jeśli modlitwa twoja będzie szczera, Bóg cię wysłucha.

Josek biegnie do bóżnicy i modli się:

— Boże ojców moich, wysłuchaj mnie! Potrzeba mi tysiąc złotych, aby nabyć partję jaj, które sprzedam za dwa tysiące. Uczyń cud, Ześlij mi pieniądze. Złóż mi je tutaj, na rękę. Przysięgam na twoje święte imię, że z sumy tej ofiaruję dwieście złotych na twoją świątynię. Wysłuchaj mnie. A jeżeli mi nie wierzysz, to daj mi tylko osiemset złotych, a dwieście potrąć sobie z góry.

Karambol autobusowy.

Autobus nr. 2353, jadący z Będzina do Dąbrowy, najechał przy mijaniu obok kopalni Paryż na zdążający z przeciwnej strony autobus nr. 2358, u którego uszkodził przednią część podwozia. Z ludźmi wypadku nie było.

Wypadek autobusowy.

W dotychczasowej międzymiastowej komunikacji autobusowej, pomimo fatalnych dróg i kilku nieodpowiednich maszyn, nie było na szczęście wypadku z ludźmi, dopiero onegdaj miał miejsce pierwszy poważniejszy wypadek. Mianowicie o godzinie 9 wiecz, autobus nr. 2335, jechał z Sosnowca do Będzina. Kiedy autobus znalazł się na szosie małobądzkiej, kierowca Teofil Łysko zwiększył b i e g. N a g l e w odległości kilkunastu kroków od elektrowni, na przedniem kole pękła kiszka i autobus gwałtownie się przechylił. Kierowca, widząc co się dzieje, zahamował tak raptownie autobus, iż ten się przewrócił. Rozległ się dźwięk tłuczonych szyb i krzyki przerażonych podróżnych, którzy znaleźli się w tak niecodziennej sytuacji i pozycji, nie mogli wydostać się z pułapki, dopiero po dłuższych wysiłkach i dzięki pomocy z zewnątrz, otwarto zatarasowane drzwi i wydobyto podróżnych. Okazało się, iż z pośród 9 jadących, większość wyszła bez szwanku, jedynie tylko Rajzla Kwalwaser, zamieszkała przy ulicy Zamkowej w Będzinie, uległa ogólnemu potłuczeniu i poszkodowaną następnym autobusem odwieziono do szpitala powiatowego. Prócz tego, lżejsze obrażenia odniósł konduktor Juljan Kwaśniewski, zamieszkały przy ul. Dębowej w Sosnowcu i kierowca autobusu Teofil Łysko, zamieszkały przy ul. Dalekiej w Sosnowcu. Autobus Forda został kompletnie rozbity. Jak zeznała obsługa autobusu, wina spada na właściciela przedsiębiorstwa, którzy niewiele dbają o należyty stan autobusu, pracowników natomiast zmuszają do 16 godzinnej pracy.

Może wypadek onegdajszy zwróci uwagę władz, które powinny więcej zainteresować się stosunkami i porządkami w komunikacji autobusowej.

Kronika Olkuska.

Gmina Jangrot.

Gmina Jangrot, położona jest w północno zachodniej części powiatu. Liczy 13016 ludności. Gleba częściowo licha, piaszczysta i mało urodzajna, częściowo żyzna; gmina nosi charakter czysto rolniczy. Poza kilkunastu małymi młynami i jednym tartakiem, przemysłu żadnego nie ma. Ziemi podatkowej 17 293 morgi. Przestrzeń lasów państwowych 3696 morgów i majątków państwowych 2578 morgów. Budżet gminy wynosi w przychodzie zł. 25,379,18 w rozchodzie zł. 28 477 47, niedobór faktyczny złotych 3,098,29.

Nieco o hygjenie

W Olkuszu pokazał się tyfus plamisty. Zachorował przed paru dniami kierownik szkoły powszechnej, człowiek ceniony i znany z pracy społecznej. Zachorował podobno jeszcze ktoś inny na peryferjach miasta, lecz to tajemnica, gdyż ludzie boją się szpitala. Jest to właśnie tem gorzej. Skoro mamy wroga na karku, trzeba zbudzić z drzemki zimowej komisję sanitarną przy Magistracie. Warto, aby komisja ta zwróciła uwagę na przestrzeganie czystości sprzedających artykuły żywnościowe na straganach podczas jarmarków, a więc w pierwszym rzędzie na stoły, które są brudne; na worki, którymi nakrywa się i mięso i konie; na wehikuły, któremi zwozi się towar; na samych sprzedających niegrzeszących czystością i t. d. Komisja winna zlustrować wszystkie sklepiki żywnościowe, jatki mięsne, piekarnie, herbaciarnie etc. Należałoby równie prosić Magistrat o więcej męskości w rozporządzeniach do utrzymania czystości w mieście przez właścicieli domów, aby błoto z ulic i trotuarów było codziennie zgarnywane, a rowy zlewane wapnem, gdyż wszystko to razem wzięte, jest kopalnią różnych zarazków w naszem mieście.

Z życia kupiectwa.

Kupiectwo polskie w Olkuszu w dalszym ciągu trwa w bezczynności. Bieg życia wysuwa stale coraz to inne zagadnienia natury handlowej, lecz nie znajduje żadnego rozwiązania ani na zebraniach, ani konferencjach. Jest to ze stratą dla kupiectwa wogóle, a dla miejscowego kupca w szczególności. Olkuski oddział Tow. Kupców winien raz na zawsze ustalić termin zebrań przynajmniej raz w miesiącu, na których byłyby omawiane różne zagadnienia handlowe.

Burza z błyskawicami

W nocy z dnia 9 na 10 b m szalała nad Olkuszem kilkogodzinna burza, podczas której były błyskawice. Przy rozkapryszonej aurze korzystali złodzieje, gdyż były wypadki drobnych kradzieży i odrywania kłódek u chlewów.

Znów zamknięcie papierni.

Po kilkutygodniowej przerwie, puszczono w styczniu r.b. w ruch fabrykę papieru „Klucze". Obecnie dowiadujemy się, że zarząd fabryki wymówił pracę wszystkim robotnikom i urzędnikom. Około 300 robotników i 15 urzędników pozostanie bez chleba. Kompetentni twierdzą, że redukcja ta nie jest konieczna, lecz potrzebną jakoby dla innych celów.

Za fałszywe oskarżenie.

We wsi i gminie Kroczyce, powiatu Olkuskiego, trzej gospodarze: Sroka Domagała i Merda, będąc ze sobą w zmowie, stale oskarżali posterunkowych z Kroczyc: Noconia i Dudzika przed władzami w Kielcach o różnego rodzaju nadużycia. Odnośne władze przeprowadziły ostre dochodzenia przeciwko oskarżonym funkcjonarjuszom, a nawet ich poprzenosiły na inne posterunki, lecz lokrymionowanych czynów im nie udowodniono, przeciwnie okazało się, iż funkcjonarjusze ci obowiązki swe spełniali uczciwie i przyczynili się do wykrycia szeregu kradzieży we wsi i okolicy. Dochodzenia wykazały, że oskarżenia były fałszywe, z zemsty, gdyż funkcjonarjusze ci między innemi wykryli znaczne kradzieże popełnione przez syna Sroki, Bolesława, za co Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na 6 lat więzienia.

Władze policyjne pociągnęły teraz do odpowiedzialności karnej fałszywych, których Sąd okręgowy z Sosnowca, na kadencji wyjazdowej w Olkuszu w dniu 10 b.m. skazał: Srokę na 8 miesięcy więzienia, Domagałę na dwa mies., Merdę uniewinnił.

Oryginalny zakład.

Zamiast brać zapomogę — sprzedają gazety.

Kilka dni temu w godzinach popołudniowych przechodzący ulicą Piotrkowską w Łodzi przy rogu Andrzeja byli świadkami nielada sensacji. Trzej dobrze ubrani, inteligentni młodzieńcy wykrzykują niewprawnym głosem „Goniec", „Gazeta dla wszystkich", „Echo". Wypadek ten elektryzuje przechodniów i wszyscy tłumnie dochodzą do młodzieńców, kupują gazety i pytają, jakto tacy panowie gazety sprzedają!

Panowie owi od niedawna pracowali w jednem z większych przedsiębiorstw łódzkich, ale fala redukcji nie ominęła ich. W ostatnich dniach nie chcieli przyjąć przyznanej im zapomogi i udali się do znanego przemysłowca p. T. po poradę i pomoc w odzyskaniu jakiejkolwiek pracy.

Pan T. zbeształ ich, twierdząc „kto chce pracować, ten pracę znajdzie", naprzykład sprzedaż gazet i zaproponował im bardzo oryginalny zakład. W razie, gdy panowie ci w ciągu miesiąca sprzedawać będą gazety w głównej arterji miasta, t. zn. na ul. Piotrkowskiej od Traugutta do Nawrot w godzinach popołudniowych i przedwieczornych, sprzedając 200 gazet dziennie, otrzymają 3000 zł. nagrody.

Urzędnicy, nie zrażeni wstydem, zaczęli natychmiast sprzedawać gazety i chcą wytrwać tak przez czas cały. Nie wstydzą się pracy i spacerują od rogu do rogu, sprzedając gazety, aby w ten sposób zarobić kilka groszy na życie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan bezrobocia w Polsce.

W ciągu lutego liczba bezrobotnych zmniejszyła się w całem państwie o 11,000. Największe zmniejszenie bezrobotnych wykazuje Łódź 4000, Sosnowiec 1370, Piotrków 1298, Włocławek, Białystok, Radom, Grodno, Poznań, Bydgoszcz, Baranowicze, Grudziądz, Toruń, Starogard, Szamotuły. Natomiast powiększenie ilości bezrobotnych wykazuje w dalszym ciągu okrąg warszawski, Żyrardów, Płock, Kalisz, Kielce, Częstochowa, Lublin, Siedlce, Nowy Sącz, Biała, Tarnopol, Lwów, Drohobycz, Krosno, Wilno, Gniezno, Inowrocław, Poznań; największy wzrost wykazuje województwo śląskie 1565. Wynika z tego, że w okręgach przemysłowych, z wyjątkiem śląskiego nastąpiła poprawa.

Od 1 marca mamy do czynienia z nieustannym, choć w słabych rozmiarach, spadkiem ilości bezrobotnych.

Kronika gospodarcza

Sprawa podatku majątkowego. Ministerjum skarbu poleciło wszystkim izbom skarbowym przystąpić niezwłocznie do rozpatrzenia przez komisje odwoławcze odwołań od definitywnego wymiaru podatku majątkowego, o ile czynności te już nie zostały rozpoczęte, i pokierować działalnością powyższych komisji w ten sposób, aby wszystkie odwołania zostały bezwarunkowo rozpatrzone i rozstrzygnięte do dnia 1 lipca 1926 roku.

Upadłość banku. Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił upadłość Wileńskiego banku rolniczo-przemysłowego. Wskutek bankructwa banku zachwiało się kilkanaście poważnych firm handlowych.

Instytut rzemieślniczo-przemysłowy. Onegdaj odbyło się w gmachu Muzeum przemysłowego w Krakowie pierwsze posiedzenie kuratorji nowopowstałej instytucji pod nazwą „Wojewódzki instytut rzemieślniczo-przemysłowy". Dyrektorem instytutu został wybrany inż. Tor, zastępcą przewodniczącego p. Piotr Kosobudzki, prezes izby rękodzielniczej. Zadaniem instytutu będzie urządzanie kursów zawodowych, odczytów, wystaw, udzielanie porad technicznych i zawodowych, prowadzenie pracowni psychotechnicznej i t. p. Podział czynności między Muzeum przemysłowem a instytutem ma iść po linji ustalonej jeszcze przed wojną, kiedy przy Muzeum przemysłowem istniał t. zw. krajowy instytut popierania rękodzieła i przemysłu, którego zakresem działania była praca w kierunku pomocy zawodowo-technicznej dla sfer rzemieślniczo-przemysłowych, zaś działalność Muzeum obejmowała czynności, wchodzące w zakres przemysłu artystycznego i pracy ogólno-kulturalnej.

Ławica śledzi. Na pobrzeżu Helu pojawiły się większe ławice śledzi. Szczególnie obfite połowy mają rybacy, posiadający cykurty motorowe, któremi mogą wyjeżdżać na pełne morze. Wogóle na całym półwyspie daje się zauważyć wzmożona akcja robotówcza, gdyż popyt na ryby w obecnym sezonie postnym bardzo się zwiększył. Szkoda tylko, że ogromną część złowionych ryb wywozi się do Gdańska, skąd jako wędzone lub w formie konserw wracają zpowrotem do Polski.

Fabryka samochodów w Polsce. Fabryka samochodów t-wa akc. „Ursus" w Czechowicach pod Warszawą jest obecnie na ukończeniu i rozpocznie funkcjonować dn. 1 czerwca b. r., zatrudniając początkowo 500 robotników. Fabryka wyrabiać będzie narazie samochody ciężarowe półtora i 3-tonowe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12. 3. marzec.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7 70
Dolar — 7 70
Londyn — 37,45
Paryż — 28,10
Praga — 22 81
Belgja — 35,00
Holandja — 308,60
Wiedeń — 108 51
Włochy — 31 00
Szwajcarja — 148 30
Sztokholm — 206,60

Kronika Zawiercia.

Hojność skarbu państwa.

Wszędzie się słyszy, że w wynajętych domach prywatnych przez instytucje państwowe skarb państwa krzywdzi właścicieli tych domów, że nie płaci im ustawowego czynszu itp. narzekania. Tych jednak narzekań nie można zastosować do wynajętego przez państwo pod Urząd i kasę skarbową lokalu od p. Lewensztajna w Zawierciu przy ulicy Paderewskiego. Za 17 bowiem ubikacji zajmowanych przez te urzędy, skarb państwa płaci hojną ręką 8,534 zł. 26 gr. Jak na stosunki Zawiercia jest to suma aż nadto wygórowana i nikt by tu nie zdolen był uzyskać tej sumy od przeciętnego lokatora. Wygórowany ten czynsz, podobno jest obliczony od szacunku przedwojennego z 1914 r., a mianowicie od sumy 4 380 rubli. Kto, skąd i w jaki sposób do tego szacunku przedwojennego doszedł niewiadomo. W każdym bądź razie maksymalny szacunek przedwojenny nie może przekraczać sumy 1500 rubli, a więc w stosunku do tego i obecny czynsz nie może sięgać w żadnym razie sumy 8,534 zł. 26 gr., gdyż jest on grubo wygórowany. Nie tak dawno jak władze skarbowe zamierzały kupić ten dom całkowicie na swoje potrzeby. Zjeżdżała w tej sprawie nawet jakaś komisja, dla szacowania tej budy. Tranzakcja ta jednak nie doszła do skutku, prawdopodobnie wskutek oszczędności państwowych i objęciu władzy przez ministra Zdziechowskiego, który wstrzymał wszelkie państwowe kupna. Zdumiewająca była również cena kupna, mianowicie chodziło o zapłacenie p. Lewensztajnowi tylko 60,000 zł. Wartość zaś tego domu nie może przekraczać żadną miarą 20,000 złotych.

Doprawdy, że w Zawierciu widzi się zdumiewającą hojność skarbu państwa niestety w stosunku do jednego tylko obywatela.

Stosunki zdrowotne gminy Włodowice.

Stosownie do wezwania lekarza powiatowego zarząd szkoły w Górze Włodowskiej gminy Włodowice zwołał wszystkich rodziców dzieci szkolnych, aby wyrazili piśmiennie swą zgodę na szczepienie ochronne przeciwko szkarlatynie. Po przemówieniu miejscowego nauczyciela o znaczeniu ochronnego szczepienia przeciwko szkarlatynie, światlejsi gospodarze wyrazili swą zgodę i byli wdzięczni władzom za zainteresowanie się zdrowiem mieszkańców powiatu.

Podczas zebrania wywiązała się dyskusja, w której poruszono sprawę szczepienia ospy w 1925 r., a która w gminie Włodowice, a w szczególności we wsi Górze-Włodowskiej i Kotowicach została zaniechaną. Kilka razy wysyłano konie po lekarza, który nie przybył, a matki z dziećmi bezcelowo godzinami wyczekiwać musiały na jego przybycie.

Należałoby aby naczelny lekarz powiatowy na powyższe zwrócił swą uwagę i przeprowadził kontrolę we wsiach Górze-Włodowskiej i Kotowicach, czy dzieci mają szczepioną ospę, oraz pociągnął winnych zaniedbania swego obowiązku do odpowiedzialności. Mieszkańcy bowiem gminy Włodowice obawiają się o bezpieczeństwo zdrowia swych dzieci, gdyż w sąsiedniej gminie Niegowa wsi Mirów panuje ospa.

Naprawić drogi!

Od paru już miesięcy Zawiercie posiada stałą komunikację samochodową między Zawierciem, Pilicą i Wolbromiem, oraz Zawierciem, Pilicą i Szczekocinami. Komunikacja ta, acz kolwiek bardzo pożądana, jest jednak nadzwyczaj utrudnioną z powodu fatalnego stanu naszych dróg. Szosa od Zawiercia do Pilicy jest wprost w fatalnym stanie, gdyż oprócz nierównego terenu jest pełna dołów i wyboi tak, że rzadko który autobus dochodzi do miejsca swego przeznaczenia bez defektu. Droga od Pilicy do Szczekocin jest jeszcze w gorszym stanie. Zasypane wyboje ostrymi kamieniami są wprost nie do przebycia dla samochodu, a opony ulegają szybkiemu zniszczeniu.

Należałoby corychlej przystąpić do naprawy tych dróg, są one bowiem jedną z ważniejszych arterji komunikacyjnych naszego województwa.

Z całej Polski.

Bunt w więzieniu w Chęcinach.

W ub. poniedziałek o godz. 6-ej wieczorem wybuchł w więzieniu Chęcińskiem bunt więźniów politycznych. Zbuntowani zabarykadowali się w celach. We wtorek dla uspokojenia śpiewających i krzyczących więźniów używano sikawki strażackiej. Przyczyną buntu jest podobno domaganie się zniesienia kar dyscyplinarnych, nałożonych na więźniów przez zarząd więzienia. Więźniowie, krzycząc i śpiewając, domagają się wezwania prokuratora. W związku z tą sprawą wyjechał do Kielc naczelnik więzienia chęcińskiego.

Rocznica śmierci gen. Bema.

Z racji przypadającej w tym roku 75-ej rocznicy śmierci gen. Józefa Bema, zawiązał się w Tarnowie, rodzinnem jego mieście, Komitet obywatelski dla uczczenia tego bohatera powstania listopadowego i wodza powstania węgierskiego z r. 1848. Komitet postanowił rozpocząć akcję zbierania funduszów na sprowadzenie zwłok generała do kraju, w dniu zaś 14 marca b. r. postanowił złożyć hołd jego pamięci przez urządzenie uroczystej akademji.

Niebezpieczna choroba końska.

Na Pomorzu pojawiła się nieznana dotychczas i niezbadana choroba koni. Symptomy tej choroby ujawniają się w nagłem osłabieniu zwierząt. Zarażone konie zdychają zazwyczaj po kilku godzinach od chwili ujawnienia zarazy. Środków zaradczych przeciw tej epidemji dotychczas nie znaleziono. O grozie zarazy świadczy fakt, że w majątku Szumiłowice na Pomorzu padło 60 koni. Epidemja ta czyni podobno wielkie spustoszenie w Niemczech.

Skazanie akuszerki.

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie odpowiadała Zofja Wasilewska, akuszerka, skazana przez sąd okręgowy w Warszawie na 3 lata więzienia. Wasilewska dokonała niedozwolonej operacji, przyczem wywiązało się zakażenie krwi. Poszkodowaną, Genowefę Brelówne, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Wszelki ratunek był już spóźniony i Brelówna zmarła. Przed śmiercią jednak zeznała, iż była u akuszerki Wasilewskiej, zamieszkałej przy ul. Koszykowej nr. 52, która dokonała na niej niedozwolonej operacji. Poznała ona również Wasilewską, kiedy sprowadzono ją do szpitala. Sąd okręgowy skazał Wasilewską na 3 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, a Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Nowy sprzymierzeniec Francji.

Na granicy czeskiej zatrzymano 13-letniego Stasia Kowalskiego, ucznia 2-ej klasy gimn. wadowickiego, usiłującego przedostać się do Czechosłowacji. Zapytany, w jakim celu opuścił dom rodzicielski, odpowiedział buńczucznie:

— Jadę pomagać Francuzom w walce z Maurami!

Podróż swoją odbywał na rowerze, który dostał od ojca na gwiazdkę; miał przy sobie atlas, kompas i rewolwer. Władze, szanując płynącą w krwi Stasia sympatję do Francuzów, odesłały go do gimnazjum, aby jeszcze lepiej poduczył się historji Francji.

Za niewłaściwe zachowanie się w kościele.

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanęli: Jan Szczęśniak, lat 18, Eugenjusz Bagiński, lat 19, Mieczysław Muszel, lat 18 i Wacław Tchórz lat 19 — oskarżeni o nieprzystojne zachowanie się w kościele. Dwaj pierwsi sprofanowali kościół w Czerniakowie, śmiejąc się podczas ślubu, udzielanego przez ks. Modzelewskiego. Muszel i Tchórz zachowywali się niewłaściwie podczas komunji świętej, udzielanej żołnierzom w kościele garnizonowym. Sąd skazał: Szczęśniaka, Muszela i Tchórza na miesiąc więzienia każdego, Bagińskiego zaś na 3 tygodnie aresztu.

Tajemnicze podrzucenie trupa.

Wygląd zwłok podrzuconych zgadza się z wyglądem włamywacza z Grodna.

O świcie z soboty na niedzielę znaleziono w bramie domu przy ul. Jasińskiego na Pradze zwłoki nieznajomego mężczyzny, wyznania mojżeszowego. Na ulicy znaleziono świeże ślady opon samochodowych. Te dwa fakty pozwolą policji warszawskiej rozwiązać zagadkę tajemniczej zbrodni.

Niezwłocznie po wykryciu zwłok wezwano posterunkowych z wszystkich rogatek i zapytano, czy nie widział który podejrzanego samochodu, wjeżdżającego do miasta.

Posterunkowy z Grochowa opowiedział następującą historję: Nocą z soboty na niedzielę zatrzymał taksówkę, jadącą od Otwocka, aby zapisać, w myśl przepisów, jej numer. Z taksówki wysiadł jakiś żyd i wszczął sprzeczkę, że go bezprawnie zatrzymują, że się spieszy itd. Policjant zdołał jednak zapisać numer taksówki.

Dzięki temu zdołano odszukać szofera, niejakiego Saturnina Anetlerowicza (Nowomiejska 20). Przyznał się on, że istotnie w taksówce swej przywiózł zwłoki na ul. Jasińskiego. Zeznał, że nieznany mu młody żyd wynajął go w Warszawie za 60 zł., kazał jechać do Otwocka, tam zabrano zwłoki i przywieziono na Pragę.

Szofera aresztowano, mimo, że tłomaczy się on, iż „nie widział w tem wszystkiem nic dziwnego".

Wkrótce tak dobrze rozpoczęte śledztwo wzbogacone zostało nowem odkryciem.

W czwartek dnia 4 marca w grodzieńskiej fabryce monopolu tytoniowego nieznani sprawcy dokonali rozbicia skarbca i skradli 68.000 złotych. Na straży przy skarbcu stał tej nocy niejaki Becher, który po kradzieży znikł w tajemniczy sposób. Ślady za nim prowadziły do Warszawy.

Wczoraj więc wezwano z Grodna żonę zaginionego. Po południu na cmentarzu żydowskim dokonano ekshumacji zwłok, znalezionych na Pradze. Becherowa poznała swego męża. Ba, poznała, ale... niezupełnie. Twierdzi, że ta sama, choć zmieniona twarz, te same włosy, ale oświadcza, że mąż jej miał 5 sztucznych zębów, z czego dwa dolne—złote. Tymczasem tajemniczy trup ma wszystkie zęby zdrowe.

Nie koniec na tem. W urzędzie śledczym pokazano Becherowej ubranie zdjęte ze zwłok. Bieliznę poznała, monogram się zgadza, nawet takie szczegóły zapowiedziała zgóry (nie oglądając jeszcze rzeczy) jak 4 łaty na bieliźnie własnoręcznie cerowane. A tymczasem—ubranie i buty są—jak twierdzi—nie męża.

Policja z całą energją prowadzi dalsze śledztwo.

Ze świata.

Skuteczna walka z zarazkami febry

Profesorowie szwedzcy H. Marcus, G. Kling i dr. Hoeglund ogłosili niedawno sprawozdanie o przeprowadzonych przez nich doświadczeniach w zakresie walki z zarazkiem febry. Metoda, jaką się posługiwali przy swych badaniach, jest ich własnym wynalazkiem i nie była nigdzie stosowana. Wyniki poczynionych doświadczeń są dodatnie i zadawalające. Uczeni demonstrowali je niedawno w pracowni neurologicznej i psychjatrycznej szwedzkiego Towarzystwa lekarskiego z powodzeniem. Jest to według ich zdania olbrzymi krok naprzód w walce z tą najstraszliwszą plagą krajów tropikalnych, jaką jest febra.

„Bitwa w puszczy Białowieskiej".

Środki propagandy sowietów przeciwko Polsce idą utartemi drogami. Zmyślania wiadomości o sytuacji wewnętrznej w Polsce, aby przedstawić państwo nasze jako wulkan wiecznie wrzący. W przededniu obrad w Genewie sowiecka agencja „Tass" przy pomocy radjo rozesłała wiadomość następującą: „W puszczy białowieskiej toczy się bitwa pomiędzy partyzantami a wojskami polskiemi" Niektóre pisma w Rydze podały tę wiadomość pod tytułem: „Powstanie w Polsce".

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 12)

— Byłbym zapomniał opowiedzieć panu sędziemu o pewnem zdarzeniu, które bardzo się przydać może przy śledztwie... Otóż, w ślad za samobójcą biegła kobieta, ubrana w suknie wieśniaczki...wyglądała ona strasznie... włosy jej siwe rozpuszczone, wiatr podnosił na wszystkie strony... oczy miała błyszczące, a z gardła wydobywała dzikie okrzyki. Ręce z zaciśniętemi pięściami wyciągnęła przed siebie, jakby pragnęła chwytać uciekającego... słowem była to warjatka... Na mój widok—stanęła raptownie na miejscu... zaśmiała się djabelskim głosem i znikła w gąszczu, biegnąc w stronę zdrojowiska, które tam wiesie otoczone bagnami!..

— A cóż sędzia na to?..

— Sędzia machnął ręką i powiedział, że to było do przewidzenia, iż mamka zwarjuje na widok zabitej pani... i zaraz zarządził poszukiwanie obłąkanej...

— Rzeczywiście, bajeczka o tej warjatce bardzo mądrze skomponowana!.. ale w czem tyś ją wasze spudłowanie, o którem wspomniałeś?..

W czem?.. oto w tem, iż, przebiegając w dzień wraz z Perfekcją las sąsiedni pałacowi—natrafiliśmy na dziwny ślad... Patrząc pod słońce, ujrzałem wśród bujnej jeszcze trawy pomiędzy krzewami, dziwny ślad... były to równoległe idące dwa pasy jaśniejszej nieco trawy, o jakiś łokieć jeden od drugiego oddalony... wskazałem je Perfekcji, pytając, coby to być mogło?.. lecz on uśmiał się ze mnie, twierdząc, iż niedługo dostanę bzika, jeśli nadal pozostanę ajentem bezpieczeństwa...

— Czy owe ślady nie miały podobieństwa do takich, jakie pozostawiają sanie na śniegu? — spytał, podnosząc się Orzejko.

— Właśnie!..

— Hm!.. to ślady nóg człowieka, niesionego na piecach!.. Nowy to dowód, iż wszystko się udało, co uplanowali złoczyńcy... Szatan był ich sprzymierzeńcem!.. jakie pomysły!.. jakie wyrafinowane plany?.. I scenę z tą babą nietrudno odgadnąć... No.. ale to wszystko w niczem dziś nie poprawi sprawy!.. Basta! więc moi panowie!.. Doprowadzimy do jakiego takiego porządku nasze osoby i jedziemy za godzinę do Warszawy... Słuchajcie więc uważnie... oto plan mój!.. Zabieram was ze sobą do swej kwatery... pod warunkiem, iż nie będziecie wychodzić na krok bez mego pozwolenia... Pozostawię wam dosyć czasu na wypoczynek!..

— Zgoda! — zawołali jednocześnie ajenci.

Weszli do środka domku.

Orzejko wydobył ze swej walizki przyrząd podróżny do pisania, oraz ćwiartkę papieru i napisał następujące słowa:

„Wiedeń, Grabenstrasse 114 — Romer przybywaj natychmiast, sprawa bardzo ważna. Stephenson".

— Perfekcjo! — rzekł, podając ajentowi złożony we czworo papier — masz długie nogi, ruszaj pośpiesznie na stację i wypraw tę depeszę, powiesz, iż to sprawa urzędowa, jeśli robić będą kwestję co do czasu... a następnie czekaj nas w pokoju trzeciej klasy. A ty, Rufinie, zajmij się moją walizką..

Wszyscy trzej o godzinie szóstej rano wyjechali do Warszawy.

—

Następnego dnia o godzinie drugiej popołudniu w gabinecie przyjęć, zameldowano prokuratorowi cesarskiemu, iż ajent bezpieczeństwa publicznego do szczególnych zleceń, Paweł Orzejko, pragnie się z nim widzieć.

Przyjęcie nastąpiło niezwłocznie.

Prokurator, człowiek lat czterdziestu, brunet, o twarzy poważnej i sympatycznej, z uprzejmością odpowiedział na ukłon ajenta i, wskazując obok stojący fotel, zapytał zaciekawiony:

— Czem mogę panu służyć?..

— Czuję się w obowiązku zameldować swą obecność na miejscu, a następnie objaśnić, iż za poprzedniej organizacji pełniłem czynności swe con amore, za wiedzą władzy prokuratorskiej, jako ajent bezpieczeństwa, a o ile sądzę z pewnem zadowoleniem mych zwierzchników, o czem raczy się pan prokurator przekonać z aktów sądowo-kryminalnych.

— Zaraz po objęciu mych obowiązków słyszałem o zdolnościach pana, w poufnej rozmowie z byłym prezesem sądu kryminalnego... znam więc pana z opinji...

— Cieszy mnie to niewymownie, iż nie jestem panu prokuratorowi obcym. Z tem większem zaufaniem przedstawię cel mego przybycia, który ma związek z morderstwem, spełnionem przed paru dniami.

— O jakiem morderstwie pan mówisz?..

— O tem, które spełniono w okolicach Bigdowa, tuż przy stacji drogi żelaznej..

— Aha!.. wiem... bawiłem tam wczoraj kilka godzin z sędzią śledczym. Mówisz pan zapewne o samobójstwie na plancie drogi żelaznej?.

— Tak jest, mówię o sprawie Anzelma Zawolskiego, baronówny Zeno i mamki tej ostatniej Katarzyny Stępińskiej...

(c. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, iż w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Pawła Lamprechta od godziny 11 rano w Sosnowcu, ul. Sławkowska Nr. 2 odbędzie się licytacja publiczna dnia 18 marca 1926 r. dla sprzedaży ruchomości, należących do nazwanego Lamprechta, a składających się z 30.000 kilogramów tektury surowej i 2 kas ogniotrwałych, oszacowanych na sumę 15,000 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

1338 Sekwestrator B. Sobczyński.

10 marca 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 25 marca 1926 roku o godzinie 10-ej rano we wsi Wierzchowie gminy Cianowice w miejscu przechowania u Jana Kołodziejczyka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: szafy fornirowanej jasnej, bieliźniarki fornirowanej jasnej, toalety fornirowanej jasnej, kredensu fornirowanego dębowego ciemnego itp. oszacowanych na 1400 zł., stanowiących własność Władysława Śliżowskiego na zaspokojenie pretensji Izraela Abrachamera w osobie pełnomocnika D-ra Eliasza Abrachamera z mocy wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dn. 30-VII 1925 r. za N. Cg. XI a. 1298/25.

2

1535 Komornik Sądowy Wewerek.

WALNE ZGROMADZENIE

BANKU ZAGŁĘBIA w SOSNOWCU

Spółdzielnia z ogr. odp.

(dawniej Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Sosnowcu)

odbędzie się w niedzielę dnia 28 marca 1926 r. o godzinie 2-ej popołudniu w lokalu własnym w Sosnowcu, ulica Małachowskiego Nr. 9

Porządek obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego
2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3) Odczytanie protokułu rewizji Związku Spółdzielni
4) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1925
5) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania
6) Podział czystego zysku za rok 1925
7) Upoważnienie Władz Banku do zaciągania zobowiązań
8) Wybór 2 ch członków Rady i 1-go członka Zarządu na miejsce ustępujących (w myśl §§ 13 i 19 statutu)
9) Zatwierdzenie budżetu na rok 1926
10) Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w II terminie w tym samym dniu i miejscu o godz. 4 po południu z tym samym porządkiem obrad.

ZARZĄD BANKU ZAGŁĘBIA
Spółdz. z ogr. odp.

1520

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu marca 1926 roku o godzinie 10-ej rano w majątku ziemskim w Smardzewicach gminy Cianowice odbędzie się sprzedaż przez licytację żywego i martwego inwentarza oszacowanego 15220 zł., stanowiącego własność D-ra Bolesława Penkali na zaspokojenie pretensji Karola Szlichcińskiego z mocy klauzuli egzekucyjnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 21 grudnia 1925 r. za nr. 1235|25.

1336 Komornik Sądowy Wewerek.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 29 marca 1926 r. o godz. 10-ej rano w Olkuszu w fabryce naczyń emaljowanych i aluminiowych w Olkuszu „Lender i Syn" odbędzie się sprzedaż przez licytację w drugim terminie tysiąc trzysta klg. patelni żelaznych szlifowanych, oszacowanych na 1200 zł., stanowiących własność firmy „Lender i Syn" na zaspokojenie pretensji Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie Oddział w Olkuszu z mocy klauzuli egzekucyjnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 17 września 1925 r. za Nr. 1021|25.

1537 Komornik Sądowy Wewerek.